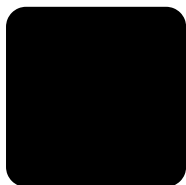


Pacyfka – Kali

Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar
Gdy w przepaść zmierza świat
Ty wstań bracie i walcz
Ten zielony blask (to ta
Anahata, to ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta
Anahata, bezwarunkowa miłość dla świata!)
Ten zielony blask (to ta
Anahata, to ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta
Anahata, bezwarunkowa miłość dla świata!)
Czemu brata morduje brat?
Od lat poróżniony w konfliktach świat
Tak wiele strachu i złości,
gdy nienawiść w sercu zagości
Znasz ten stan, gdy brak
Wybaczenia, gdy zieleni wyżera jak kwas
Zabija uczucia, zamyka
Na bliźnich, ciągle chcesz tylko brać
I znów ta chłodna depresja,
bez sensu twa egzystencja
Gorzka esencja jestestwa,
ciągłe pretensje, despotyzm, agresja
Niejeden żebra o kawałek
Chleba i woła o pomstę do nieba
Ślepi na krzywdę pędzimy
przed siebie, zarób, o więcej nie dbaj
Człowiek człowiekowi wilkiem,
konstruuje nową broń
Zamieńmy ją na pacyfkę,
Zburzmy mury, zburzmy schron
Hodujesz na piersi żmiję,
która pożre każdy plon
Wiem jak trudno jest wybaczyć,
odłóż kamień, podaj dłoń
Losy świata na szali! Czy zło nas wypali?

Ja słyszę w oddali te głośne
fanfary miłości bez skali, ej, ziom
Był Hitler i Stalin, dosyć już kanalii
Bądź jak Mahatma Gandhi
Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar
Gdy w przepaść zmierza świat ty
Wstań bracie i walcz
Ten zielony blask (to ta Anahata,
To ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
bezwarunkowa miłość dla świata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
To ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
Bezwarunkowa miłość dla świata!)
Ludzie to czułe istoty, potrafi uleczać dotyk
On prowadzi nas do jedności,
Droga do serca to ścieżka miłości
Świat staje się tak radosny, to
światła po ciemnej nocy
Gdy odnajdziesz jedność ze
wszelkim bytem, oderwie cię od nicości
Jak pokochasz siebie, pokocha
Cię wszechświat, zniknie na
zawsze ten chaos i nieład
Przepadnie pesymizm i wszelkie
Obawy, gdy sięgniesz po zielone
Szlachetne skały
Popatrz na niebo na tańczące
góry, są tak delikatne, ty też jesteś czuły
Popatrz na pola w kolorze
szmaragdu, gdy się posypiesz, skleją do ładu
Tak niewiele nam potrzeba,
by naprawić zgniły świat
Przewietrzmy go dziś miłością,
z czwartej czakry wieje wiatr
Tak podatni na zranienia
Nie chcemy uronić łez
Gdy ogarnie nas empatia, utraci kontrolę biec
Złap energii balans, witalność nie marazm

Niech zieleń ujemna, uleczy
od zaraz każdy twój zaraz
I leć do Astrala, łagodnie jak fala
Wrota Anahata
Gdy miłości brak ty daj siostrze jej dar
Gdy w przepaść zmierza świat ty
wstań bracie i walcz
Ten zielony blask (to ta Anahata,
to ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
bezwarunkowa miłość dla świata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
to ta Anahata!)
Ten zielony blask (to ta Anahata,
Bezwarunkowa miłość dla świata!)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych